

Chudzyński, Marian

Walka chłopów gostynińskich o ziemię i serwituty w latach 1864-1903

Notatki Płockie 16/1-60, 16-19

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Walka chłopów gostyńskich o ziemię i serwituty w latach 1864—1903

Pomimo uwłaszczenia włościan w 1864 roku, chłopci w całym Królestwie Polskim, w tym również na terenie powiatu gostyńskiego, odczuwali dotkliwy głód ziemi. Dlatego też prowadzili uporczywą walkę o zwrot zagarniętej ziemi przez obszarników przed 1846 rokiem, czy nawet i później. Domagali się poza tym większych nadziałów ziemi, niż to im dawały ukazy uwłaszczeniowe. Zarówno w literaturze historycznej, jak i w archiwaliach znajdujemy sporo materiałów na ten temat. Jako pierwsi wystąpili chłopci z terenu ośrodka ruchu włościańskiego z roku 1861 ze wsi Trębki, blisko granicy z powiatem kutnowskim¹⁾. Chłopci tej wsi żądali więcej ziemi jak to mieli zapisane w tabelach likwidacyjnych. Ponieważ nie chcieli przyjąć tabel likwidacyjnych do Trębek musiały przyjechać włocławska komisja włościańska. W czasie spotkania komisji z chłopami odpornej wsi, wielu włościan krzychało: „Nas zdradzają, komisja włościańska przekupiona przez panów”²⁾. Spotkanie zakończyło się pobicie kilku chłopów. Tak więc wydarzenia w Trębkach przekreśliły jedną z podstawowych też propagandy milutinowskiej o roli komisji włościańskich, jak również o wdzięcznej postawie chłopów w stosunku do cara.

Na interesującym nas terenie były też wypadki, że obszarnicy nie tylko nie zwracali zagrabionej niegdyś ziemi chłopom, ale nawet zajmowali grunty chłopskie po wydaniu ustawy uwłaszczeniowej. Przeważnie zabierano chłopom ziemię lepsze, a przenoszono ich na gorsze, mało urodzajne. Tak właśnie było w przypadku wsi Pieryszewo, gminy Trębki. Chłopci wymienionej wsi w liczbie 10 osób mieli po 15 morgów i 71 prętów urodzajnej ziemi. Poza tym korzystali z pastwiska wspólnie z dziedzicem Zakrzewskim. Właścicielowi majątku odrabiali pańszczyznę.

Po wydaniu ukazu carskiego z 19 (2 marca) 1864 roku Zakrzewski odebrał chłopom ich dobrą ziemię, a dał im, jak pisali do Gubernatora Warszawskiego „drugą ziemię w innym miejscu na pustkowiu — nie uprawianą, zupełnie niewygodną i nieurodzajną”³⁾. Ograniczył też chłopom poważnie prawa serwitutowe. Ze względu na to, że chłopci nie chcieli przejść na inne miejsce, obszarnik Zakrzewski bezprawnie trzymał po kilku chłopów przez miesiąc w areszcie, nie dopuszczając ich do pracy. Na miejsce sporu zjechała znowu włocławska komisja włościańska. Chłopci byli daleko nieustąpiłi. Wobec tego, 17 maja 1867 roku

do Trębek przybył sam naczelnik powiatu gostyńskiego w celu nakłonienia chłopów do przejścia na wskazane dla nich miejsce. Według naczelnika powiatu chłopom wolno było zebrać zboże zasiane przez obszarnika na ich nowych gruntach. Jak pisał naczelnik powiatu gostyńskiego do Gubernatora Warszawskiego „chłopci okazali całkowity opór i nieposłuszeństwo”, poza tym odmówili ciągnąć losy”⁴⁾. Odchodząc z miejsca spotkania z naczelnikiem powiatu używali ordynarnych wyzwisk. Sześciu najbardziej opornych chłopów zostało aresztowanych, a na wszystkich nałożono egzekucję w postaci obowiązku kwaterowania 11 ludzi z pułku Kozaków⁵⁾.

Obowiązek utrzymania przez kilka dni Kozaków złamał opór chłopów pieryszewskich. W Archiwum Akt Dawnych w Warszawie zachowała się prośba mieszkańców wsi Pieryszewa do naczelnika powiatu gostyńskiego o zwolnienie ich od egzekucji⁶⁾.

Chłopci pisali — „przyrzekając niniejszym iż na separację gruntów naszych z Dziedzicem wsi Pieryszew Wielmożnym Zakrzewskim zezwalamy i dobrowolnie przystajemy — odrzekając się wszelkiego z tego tytułu oporów”⁷⁾. Piszący prośbę — nazywali siebie, „biednymi włościanami”⁸⁾. Tak więc w wyniku poparcia udzielonego obszarnikowi przez wojsko carskie — chłopci ustąpili pod naciskiem władzy. Dodać należy, że chłopci wymienionej wsi, która leżała na terenie sołectwa Trębki, mieli duże poparcie sołtysa wsi Stanisława Lacha⁹⁾.

Dużo zastrzeżeń wywołała sprawa pomiarów gruntów i oddzielania posiadłości chłopskich od dworskich. W czasie przeprowadzania pomiarów gruntów chodziło między innymi o dokładniejsze określenie ziemi ukazowej nadanej chłopom, a także użytków pozostających we wspólnym wykorzystaniu chłopów i obszarników. W powiecie gostyńskim podobnie, jak na pozostałym obszarze Królestwa Polskiego pomiarów gruntów i odgraniczenia ziemi chłopskiej od dworskiej wywołały silny opór kilku wsi. Chłopci chcieli utrzymać swój stan posiadania, często mieli nadzieję odzyskania ziemi wcześniej zagarniętej im przez obszarnika.

Jesienią 1867 roku chłopci wsi Teodorów i Feliksów nie chcieli się zamienić na pastwisko z właścicielem wsi Piaszczyńskim i pomimo odrzucenia ich skargi przez Centralną Komisję i przyznania pastwiska obszarnikowi nie pozwolili zaorać swego dawnego pastwiska. Za opór władzy zostali postawieni przed sądem

kryminalnym w Warszawie. Wyrok wydany na chłopów był stosunkowo łagodny: soltys z Teodorowa Feliks Michalak został skazany na 3 dni aresztu, pozostali mieszkańcy wsi musieli zapłacić koszty procesu¹⁰⁾.

Wielkiego rozgłosu nabrała sprawa przesiedleń chłopów we wsi Luszyń. Postanowieniem komisji włościańskiej z grudnia 1868 roku zamieniono małorolnym chłopom ogrody na większą ilość ziemi. Chłopi uznali jednak, że otrzymali za mało ziemi i odmówili przejścia na wyznaczone im pola. Stawiali też opór straży ziemskiej. Wobec tego do wsi wezwano dwie roty piechoty, które następnie rozlokowano w budynkach, z których przed tym usunięto chłopów. Wielu włościan aresztowano. Pozostali domagali się większej ilości gruntu i zmiany tabeli nadawczej. Chłopi wysłali też do Warszawy swego przedstawiciela w osobie Jana Kowalczyka, który przywiózł pismo z nakazem wstrzymania przenosin. Po powrocie został aresztowany i był więziony przez miesiąc w X pawilonie Cytadeli. Pismo Komitetu Urzędującego, które przywiózł z Warszawy Kowalczyk okazało się fałszywe. Wystawił je zatrudniony w Komitecie polski urzędnik Józef Łopaczewski. Został za to aresztowany i oddany władzom śledczym. Również autor skargi chłopów luszyńskich Antoni Golianowski z Kutna został aresztowany i osadzony w X pawilonie¹¹⁾.

Opór chłopów utrudniał przeprowadzanie pomiarów gruntów, a tym samym przedłużał korzystanie z obszarów, które w wyniku pomiarów mogły być odcięte i włączone do folwarków.

Walka chłopów o ziemię z obszarnikami przeważnie kończyła się przegraną gromady wiejskiej. W nielicznych tylko wypadkach odnieśli cześciowy sukces w sporze z obszarnikami. Tak np. chłopci ze wsi Słubice otrzymali zwrot 123 mórg ziemi po 9 mórg każdy, ponieważ mieli o 140 mórg ziemi mniej niż to było zapisane w tabeli prestacyjnej. Ale i tak otrzymali o 17 mórg ziemi mniej, jak się to im należało¹²⁾.

Chłopi powiatu gostyńskiego kontynuowali walkę o ziemię przez całe ostatnie 30-lecie XIX wieku. Co prawda nasilenie tej walki było o wiele mniejsze niż w latach 1867—1869 tym niemniej problem ten wywołuje poważne spory między chłopami i obszarnikami. W tym okresie walka chłopów o ziemię jest wynikiem zarządzonej przez władzę w 1872 r. rewizji tabel likwidacyjnych i zarządzonej w związku z tym nowymi pomiarami nadzielonej ziemi oraz odgraniczeniem ich od obszarów dworskich. Chłopi omawianego terenu w dalszym ciągu występują przeciwko pomiarom, a niekiedy nawet gromadnie napadają na robotników, którzy dokonywali pomiarów gruntów.

W 1883 roku w Duninowie Nowym grupa chłopów stawiała opór przy pomiarach gruntów i odgraniczeniu pól chłopów od dwor-

skich¹³⁾. W następnym roku koloniści wsi Wendów i Józefów nie tylko stawili opór przy pomiarach gruntów, ale nawet zagarnęli część gruntów dworskich należących do majątku w Czermnie¹⁴⁾. Zarówno w pierwszym wypadku, jak i w drugim władze carskie aresztowały głównych przywódców chłopskiego oporu. W tym też czasie na terenie powiatu gostyńskiego trudno było znaleźć robotników do prac mierniczych. Władze administracyjne angażowały żołnierzy i strażników ziemskich płacąc im 1 rb. dziennie¹⁵⁾. Warto tu dodać, że najwyższy zarobek dzienny robotnika pieszego w czasie żniw wynosił w tym okresie 65 kop.¹⁶⁾.

Kwestia pomiarów gruntów nie została w powiecie gostyńskim zakończona do końca XIX wieku.

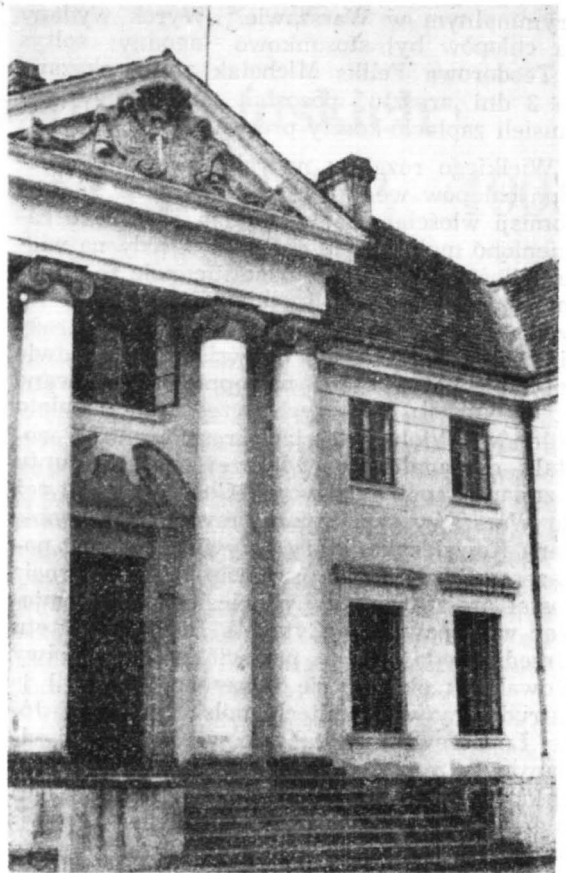
Pomimo dużego pośpiechu komisji włościańskiej i władz administracyjnych prace pomiarowe były dalej przeprowadzane w początkach XX wieku. W powiecie gostyńskim chłopci w dwóch wypadkach przeciwstawili się odgraniczaniu ich pól od dworskich lub fabrycznych. W 1901 roku ludność rolnicza wsi Radziwie w liczbie 20 osób wyszła na swe pola i niezgodziła się na pomiary swoich gruntów. Wielu chłopów krzyczało: „Porąbcie nas na kawalki, a nie pozwolimy mierzyć swoich pól”¹⁷⁾. Mierniczy zmuszony był przerwać pomiary. Również chłopci wsi Emilin w kwietniu 1902 roku w liczbie 23 sprzeciwili się zorganizowaniu gruntów chłopów od gruntów miejscowej fabryki, za co kilku chłopów powędrowało do aresztu¹⁸⁾. Z powyższego przeglądu wynika, że na terenie interesującego nas powiatu silny był opór chłopów przeciwko pomiarom i odgraniczaniu pól chłopów od dworskich.

Walka chłopów o ziemię wiązała się z kwestią serwitutową. Według artykułu 11 ukazu uwłaszczeniowego z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku „O urządzeniu włościan” chłopci zachowywali prawo do tych służebności i użytków, z których korzystali w chwili ogłoszenia ukazu. Ukaz uwłaszczeniowy dawał duże możliwości korzystania przez chłopów z serwitutu leśnego i pastwiskowego.

Tuż po ogłoszeniu ukazów uwłaszczeniowych włościanie gostyńscy zaczęli w całej pełni korzystać między innymi z prawa serwitutowego. Chłopi wsi Słubice w dobrach Potockich powołując się na przysługujący im serwitut masowo naieżdżali lasy. Największe szkody noczyniono w lasach od strony Sielc, Piotrkówka i Zvecka. Poza tym masowo wypasali bydło na norebach. Sytuację pogarszał fakt, że gajowi siedzieli w więzieniu w Kutnie za udział w powstaniu styczniowym i wobec tego nie było komu pilnować lasów¹⁹⁾.

Ziemiaństwo starało się dla dobra swych gospodarstw likwidować serwituty lub dążyli do poważnego ograniczenia korzystania z nich przeważnie ze szkodą dla interesów chłopów. Dochodziło do licznych nadużyć ze strony ob-

szarników. Przeważnie obszarnicy starali się zmniejszyć ekwiwalent za serwitut do minimum. Było to powodem licznych wystąpień chłopskich bądź to o utrzymanie serwitutów, bądź to o jak najkorzystniejszy ekwiwalent za zrzeczenie się serwitutu. Włościanie wsi Brzezia otrzymali serwitut pastwiskowy, mogli paść bydło na terenie lasu należącego do Augusta Potockiego. W międzyczasie dobra Słubice, do których należała Brzezia nabył Eugeniusz Grzybowski. Nowy właściciel nie pozwolił paść chłopom bydła na terenie wydzielonej części. Dokładny obszar chłopskich pastwisk został oznaczony przez mierniczego. Grzybowski mając określoną granicę swoich i chłopskich pastwisk, zaczął zajmować chłopskie bydło, które się pasło poza oznaczoną przez mierniczego linią. W maju 1867 roku służba dworska zajęła 200 sztuk owiec i 80 sztuk bydła rogatego należącego do chłopów. Obszarnik wniósł skargę na chłopów do sądu gminnego, który nałożył na włościan karę w wysokości 5 rubli od sztuki. Chłopi kategorycznie odmówili zapłacenia kary, dowodząc, że granica ich pastwisk nie jest im wiadoma i dalej paśli bydło w całym lesie brzezińskim. Wobec powyższego Grzybowski zwrócił się do Komisarza IV Okręgu Włocławskiej Komisji do Spraw Włościańskich, który pismem z 31 maja 1867 roku polecił naczelnikowi powiatu gostynińskiego zastosować energiczne środki wobec opornych chłopów²⁰). Naczelnik powiatu dysponując 20 Kozakami (przysłanymi mu zresztą w zupełnie innej sprawie) — dziecięciami z nich wysłał do Słubic. Wójt gminy Komornicki skierował przysłanych Kozaków do dworu. 8 czerwca doniesiono Grzybowskiemu, że chłopci znowu pasa bydło w pańskim lesie. Obszarnik wysłał do Brzezi kilka osób ze służby dworskiej, pojechali również Kozacy. Kiedy zaczęli zajmować bydło, pastuchowie oraz chłopci nie pozwolili zająć bydła. Kozacy zaczęli bić chłopów nahajkami²¹). Kozakom udało się rozpedzić chłopów, a bydło ich pognali do dworu. Łącznie zostało zajętych 114 sztuk bydła. Wójt gminy Komornicki nałożył na chłopów karę po 18 rubli 18 kop. Pomimo zwrotu bydła i dwukrotnie przysłanej egzekucji złożonej z Kozakami — chłopci nie chcieli zapłacić kary. Domagali się urzędowego wyznaczenia granic chłopskich pastwisk. W rezultacie chłopskich żądań 18 czerwca na oporne miejsce zjechała komisja powiatowa z Gostynina. Mieszkańcom Brzezi odczytano postanowienia zawarte w tabeli likwidacyjnej z dokładnym podaniem ilości ziemi wraz z serwitutami dla każdego gospodarza. Określono też znakami mierniczymi miejsce w lesie obszarnika, z którego mogli korzystać chłopci. W ten sposób załatwiony został spór chłopów Brzezi z dziedzicem Słubic Grzybowskiem. Ze względu jednak na to, że wypadki w Brzezi stały się głośne i wzburzyły okolicznych chłopów, władze carskie uznały za winnego zająć wójta gminy Słubice Komornickiego, który przekazał Kozaków dworowi²²).



Fragment pałacu w Luszynie

W źródłach archiwalnych znajdujemy sporo materiałów o ograniczeniu przez obszarników praw serwitutowych chłopów.

Tak np. kolonistom wsi Georgental, gminy Lucień przyznano prawo korzystania z drzewa budulcowego na naprawę domów, mogli też paść bydło na polach obszarnika. Odebrano natomiast im prawo zbierania ściółki, co wywołało „zuchwałe wystąpienia” chłopów²³). Źródło nie podaje bliżej na czym to „zuchwałe wystąpienia” kolonistów Georgentala polegały. W Sannikach miejscowy obszarnik Michał Natanson chciał chłopów zupełnie pozbawić serwitutu leśnego. Nie pozwalał chłopom wjeżdżać do lasu w Konstancyńowie koło Czyżewa.

Chłopi, którzy mieli prawo do serwitutu pastwiskowego na użytkach dworskich, mogli paść na pastwiskach tylko ściśle określoną liczbę zwierząt. Chłopi często jednak samowolnie zwiększali liczbę wypasanego bydła, co z kolei wywoływało opór dworu. Dwór nakładał dodatkowe opłaty za pasienie większej liczby zwierząt niż to było wypisane w odpowiednich dokumentach uwłaszczeniowych.

Włościanie powiatu gostynińskiego korzystali z praw serwitutu leśnego w dni ugajne tj. w wyznaczone dni tygodnia, w których mogli zbierać suche gałęzie, posusz i leż. W inne dni tygodnia chłopom nie wolno było korzystać z pra-

wa serwitutowego, a nawet zbierać grzybów lub jagód. Na tym tle dochodziło do nieporozumień między zbieraczami a służbą leśną w wielu miejscowościach, a między innymi we wspomnianych już Słubicach, w Luszynie. W tych ostatnich dwaj włościanie zabili leśniczego Stanisława Wiśniewskiego, „który poła i zagajniki dziedzica od szkód ze strony włościan strzegł pilnie” 24).

Na mieszkalców wsi nie przestrzegających przepisów serwitutowych nakładano kary. Chłopi przeważnie kar nie chcieli płacić, wobec czego kary ściągali komornik. Powiat gostyniński należał do tych terenów w Królestwie Polskim, gdzie chłopi w obronie swych praw serwitutowych niejednokrotnie stawiali czynny opór tak obszarnikom jak i władzom carskim. Poza wymienionymi już wystąpieniami chłopskimi, na terenie powiatu gostynińskiego źródła archiwalne i prasowe zanotowały jeszcze szereg innych wystąpień włościańskich związanych z kwestią serwitutową. Najwięcej utarczek i wystąpień związanych z serwitutami miało miejsce na terenie interesującego nas powiatu w latach 1867—1869. Helena Brodowska, autorka książki pt. „Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864—1904” fakt ten tłumaczy tym, że realizacja uwłaszczenia dobiegała końca w 1869 r. i dlatego załamywał się ruch chłopski, wywołany staraniami o dokładne wpisy nadziałów ziemi i wszystkich praw serwitutowych zastrzeżonych ustawą 25).

Po zakończeniu realizacji reformy uwłaszczeniowej wszelkie próby chłopów o rozszerzenie praw serwitutowych nie miały widoków na pozytywne załatwienie. Jak wiadomo przepisy o serwitutach zabraniały obszarnikom na sprzedaż lasu obciążonego serwitutem. Obszarnicy chcąc sprzedać las musieli uzyskać zgodę gromady wiejskiej.

Również na terenie powiatu gostynińskiego

duży procent lasów w końcu XIX wieku był jeszcze obciążony serwitutami. Na ogólny obszar lasów w powiecie 36 267 morgów 61 przętów — obciążonymi serwitutami w 1895 roku było 11 543 morgów 164 przętów, co stanowiło 31,8% lasów obciążonych serwitutami 26).

Wzmozżona likwidacja serwitutów na terenie Ziemi Gostynińskiej nastąpiła w ostatnich dwudziestu latach XIX w. Obszarnicy przechodząc na tory gospodarki intensywnej starali się jak najszybciej zlikwidować serwituty. Często jednak napotykali na opór gromady wiejskiej głównie małorolnych i średniorolnych chłopów. Dla wielu gospodarstw chłopskich tej kategorii likwidacja serwitutów wiązała się z ograniczeniem bydła i pogorszeniem ich położenia materialnego. Brak jednak jedności wśród chłopów był na rękę obszarnikom, którzy niejednokrotnie narzucali swoje warunki likwidacji serwitutów. Na łamach prasy z końca XIX wieku znajdujemy wiele ciekawych danych o likwidacji serwitutów na terenie gostynińskiego. Między innymi w latach 1893—1894 zawarto układy o likwidacji służebności w następujących miejscowościach powiatu gostynińskiego: Skrzany, Zaborów i Huta Zaborowska 27).

Za zrzeczenie się serwitutów osadnicy tych wsi otrzymali odpowiedni ekwiwalent w postaci ziemi, lasu i pastwisk 28).

Ogółem chłopi gostynińscy do 1881 r. otrzymali między innymi za zrzeczenie się serwitutu 527 mórg lasu 29).

Całkowita likwidacja serwitutów nastąpiła dopiero w Polsce Odrodzonej. Dlatego też w początkach XX wieku (1912 r.) na 100 zagród chłopskich w powiecie gostynińskim prawo korzystania z serwitutu posiadało jeszcze 10,2 zagród, gdy tymczasem w powiecie sochaczewskim już tylko 3,3 zagrody, a w łowickim 3,5 zagrody 30).

PRZYPISY

1. Groniowski K., — Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 r., W-wa 1963 PWN, s. 62—63.
2. Meskowskie Wiadomości nr 131 z 13.VI.1864 i nr 148 z 4.VII.1864.
3. Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Kancelaria Gubernatora Warszawskiego (KGW) ref. II nr 131/1867, karta (k) 6.
4. AGAD, KGW ref. II nr 74/1867, k. 2.
5. op. cit., k. 9.
6. op. cit.,
7. op. cit.,
8. op. cit.,
9. Postanowienia Uczreditelnowo Komiteta (PUK), t. V. Zapiski, s. 24.
10. AGAD, KGW, ref. II nr 16/1867; Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Prawny, ref. XII nr 131/1867.
11. op. cit., ref. II nr 176/1870 i PUK, t. XIX Zapiski CCC XIV 25. VII. 1870; K. Groniowski, op. cit., s. 235—236.
12. op. cit., Archiwum Gospodarcze Wilanowskie, Kontrola Jeneralna 19.
13. Brodowska H., — Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864—1904, Warszawa 1967, PWN, s. 332.
14. op. cit., s. 50.
15. op. cit., s. 39.
16. *Trudy Warszawskowo Statisticeskowo Komiteta*, wyp. XX, s. 4—10.
17. Brodowska H., — op. cit., s. 41—42.
18. Pietrzak — Pawłowska J., — Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900—1904, Warszawa 1955, s. 398.
19. AGAD, Archiwum Gospodarcze Wilanowskie, Nadleśnictwo nr 33.
20. op. cit., KGW ref. II nr 31/1867, k. 20.
21. op. cit.
22. op. cit.
23. op. cit., ref. II nr 54/1867, k. 4—7.
24. *Gazeta Warszawska* nr 39 z 30.I. (11 lutego) 1897 r.
25. Brodowska H. — op. cit., s. 82.
26. *Obzór Warszawskoj Gubernii za rok 1895*, Warszawa 1896, s. 8.
27. *Gazeta Rolnicza* nr 18 z 22.IV (4 maja) 1895 r.
28. op. cit.
29. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1881 r. t. II, s. 749.
30. Janicki St. — *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1918, s. 82.